

ROLNIK.

Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników.

Módl się i pracuj!

„Rolnik“ wychodzi raz na tydzień w Czwartek. — „Rolnika“ można tylko razem z „Katolikiem“ abonować za 1 markę 45 fen. na kwartał. — Ogłoszenia za rząddek (wiersz) czterolamowy 15 fen.

Nr. 16.

Bytom G.-S., 18-go Kwietnia 1901.

Rok VIII.

Kilka wskazówek przy używaniu saletry.

Jednym z najpowszechniej używanych środków nawozowych jest saletra chilijska. Z pomiędzy wszystkich sztucznych nawozów dostarczyła saletra może najwięcej dowodów swej użyteczności i niema dziś rolnika używającego nawozów sztucznych, któryby się saletrą nie posługiwał. Śmiało jednak powiedzieć można również, że z pomiędzy wszystkich sztucznych nawozów, mało który nawóz w skutkach swoich jest tak zależnym od sposobu czasu jego użycia, wpływu stanu powietrza i t. d., jak właśnie saletra chilijska. Pewnie i szybko działająca, podnosząca znacznie ilość i jakość plonu, jeżeli stosownie użyta; stać się może jednak saletra bezskuteczną, często nawet szkodliwą, ujemnie działającą, jeżeli użyta została w niestosownym czasie, ilości, bez należytej świadomości większej lub mniejszej jej potrzeby.

Saletry, pisze „Tygodnik rolniczy“, używa się przeważnie na wiosnę, w rzadkich tylko wypadkach, gdy idzie o przyspieszenie rozkrzewienia się ozimin, w jesieni. Ze zbliżającą się wiosną z pożytkiem może zatem będzie, jeżeli przypomnimy sobie parę główniejszych wskazówek, jakie badania nauki i długoletnia praktyka, dały rolnikowi przy używaniu saletry.

Rolnik chcący nawozić swą glebę saletrą, jeżeli chce możliwie najlepsze z tego rezultaty osiągnąć, powinien wiedzieć i uwzględnić przy nawożeniu: czy dany grunt należy do ciężkich czy lekkich, trudno lub łatwo przepuszczalnych, o ile z natury swej bogatym jest w azot, o ile bogatym jest w inne ważne składniki, jakie było poprzednie nawożenie, czy mająca się uprawiać roślina należy do pobierających azot z powietrza lub nie, czy ma dłuższy czy krótszy okres rośnięcia i w jakim wreszcie kierunku żądamy zwiększenia sprzętu. Uwzględnienie tych warunków jest koniecznem, jeżeli się chce z saletry jak naj-

większą korzyść osiągnąć, a jest ona zbyt drogim materiałem, by i tak nie bogaty dziś rolnik mógł narażać się na zmarnowanie jej, lub jak się to często zdarza, na osiągnięciu z jej pomocą przeciwnych temu, czego się spodziewał i na co liczył rezultatów.

Saletra jako sól łatwo rozpuszczalna w wodzie narażoną jest w bardzo wysokim stopniu na wypłukanie. Im zatem ziemia lżejsza i łatwiej przepuszczalna, tem większe niebezpieczeństwo możliwości wypłukania saletry. Dlatego też używając saletry na ziemiach lekkich, należy być bardzo przezornym, dawać ją można jedynie jako nawóz wierzchni, unikając o ile możliwe większych jednorazowych dawek, przy pierwszych bowiem większych deszczach saletra przejdzie z wodą do warstw głębszych, wskutek czego roślina tylko w małej części skorzysta z tej obfitej dawki azotowego pokarmu jaki jej w postaci saletry dostarczyliśmy. Pomijając już inne powody, o których niżej powiemy, już dla wyżej wymienionego wskazaniem jest na ziemiach lekkich dawanie saletry w dwóch lub trzech mniejszych dawkach, w pewnych odstępach czasu, w ten bowiem sposób zapobiega się po części znaczniejszemu wypłukaniu i uzyskuje większą pewność, że rośliny lepiej wykorzystają dostarczony im pokarm. Na ziemiach ciężkich, gliniastych, rędzinnych jeżeli idzie o wylugowanie saletry przez wodę, to przezorność taka jest mniej konieczną, w tym jednak razie trzeba się znów liczyć o ile dana rola jest skłonna do skorupiania się, większa bowiem dawka saletry powoduje często takie zeskorupienie się roli, co stanowi wielką przeszkodę dla rozwoju roślin. Na takich gruntach, szczególnie przy uprawie roślin korzeniących się głęboko, wskazaniem być może nawet lekkie przyorywanie saletry, a więc dawanie jej głębsze, co na ziemiach lekkich w żadnym razie poleconem być nie może. Ważną dalej rzeczą przy używaniu saletry, jest znajomość o ile dana rola bogatą jest w azot

i o ile z tego azotu roślina może korzystać. Od tego bowiem zależy także zwiększenie się plonu przy użyciu nawozu azotowego, który dany ziemi bogatej w azot lub użyty pod rośliny motylkowe, mające jak wiadomo własność czerpania azotu z powietrza, mógłby być łatwo w mniejszym lub większym stopniu zmarnowany. Koniecznem jest jednak zaznaczenie, że jako reguła uważanem to być nie może, i nie można z góry powiedzieć, by nigdy nie dawać saletry pod rośliny motylkowe, lub że ziemi zamożniejsze w azot nie opłacą dodatku saletry. Co do motylkowych to często nawet okazuje się konieczną potrzebą użycia saletry, mianowicie by pomódz i przyspieszyć rozwój młodych roślinek; późniejsze jednak dawanie saletry, gdy wytworzyły się już brodawki z pomocą których roślina może pobierać azot z powietrza byłoby nieodpowiedniem. Co się zaś tyczy postawy, o ile w roli stosunkowo zamożnej w azot opłacić się może nawożenie saletrą, to zależy to będzie od tego, o ile rola ta bogatą jest w inne wartościowe składniki. Wynik korzystny otrzymamy tylko wtedy, jeżeli ziemia zawiera w dostatecznej ilości także inne składniki, wytworzenie bowiem zdrowego organizmu rośliny wymaga nie tylko azotu ale i równie kwasu fosforowego i potasu. Jeżeli te dwa ostatnie składniki brakują lub też nie odpowiadają tej nadwyżce azotu jaką osiągnęliśmy dodając np. saletry, to w takim razie nie możemy się spodziewać zwiększenia się plonu o stosunku odpowiadającym nadmiarowi azotu a łatwo taki nadmiar azotu może spowodować pogorszenie się wartości uprawianego płodu. Dlatego też chcąc zwiększyć plon za pomocą saletry, nie można zapominać o fosforze i potasie i dawać saletrę albo na gruntach z natury swej obfitych w fosfor i potas, albo też nawożonych niemi poprzednio. Szczególniej odnosi się to do fosforu. Jeżeli zaś nawozimy już jednostronnie azotem a więc saletrą, to w każdym razie bezpieczniej trzymać się dawek skromniejszych.

Gorsze lub lepsze skutkowanie saletry zależy dalej w wysokim stopniu od czasu jej użycia t. j. od kiedy roślina będzie go czerpać. Czas zaś wysiewu saletry, zależy od rośliny jaką będziemy uprawiać, od kierunku produkcji, od dłuższego lub krótszego wreszcie okresu rośnienia danej rośliny. Saletra chilijska użytą być może pod rozmaite płody. Najpowszechniej używa się tego nawozu pod kłosowe i okopowe i te weźmiemy bliżej pod uwagę.

(Dokończenie nastąpi.)

Zakładanie sztucznych łąk i pastwisk.

(Dokończenie.)

A jednak są jeszcze rolnicy, którzy bez żadnego dowodu i uzasadnienia głośłownie twierdzą, iż trawy, jako rosące samorodnie, nie wymagają żadnej starannej uprawy i że dość jest zasiać je tylko na byle jak zdrapanym gruncie, to już one dalej same bujnie rosnać będą bez żadnej ze strony rolnika troskliwości i opieki. Nie radzę jednak nikomu zakładać łąk w tak dorywczy sposób, lecz kto zdecyduje się na założenie sztucznej łąki, ten niech nie żałuje ani czasu, ani pracy, a nawet i pieniędzy na głęboką uprawę, dokładne spulchnienie, obfite wynawiezenie i jak najstaranniejsze wyczyszczenie roli z chwastów, a przede wszystkim korzeniowych, inaczej bowiem straci niepotrzebnie sporo pieniędzy na zakupno różnych nasion konieczyn i traw, a nie doczeka się z nich nigdy bogatych a nawet bodaj tylko średnich zbiorów. Lepiej więc nie spieszyć się zbyt z zasiewem traw i do drugiej odłożyć go wiosny a przez lato staranną uprawą okopowych rolę spulchnić i wyczyścić, niż dla pospiechu zasiać drogie nasiona traw w rolę nie zupełnie do tego przygotowaną. Radzę więc każdemu, chcącemu założyć sztuczną łąkę, aby się nad tem dobrze pierwiej namyslił i z groszem obliczył, bo założenie sztucznej łąki zawsze bardzo dużo kosztuje i byle czem zbyć się nie da.

Przysposobiwszy sobie wreszcie rolę zupełnie odpowiednią, rozpoczynamy zakładanie sztucznej łąki od zasiania najpierw ochronnego zboża jarego, najczęściej jęczmienia, lecz siał go trzeba przynajmniej o trzecią część rzadziej, a nawet i połowę tego, niż zwykle, ażeby uniknąć przez to zbyt dużego ocienienia wschodzących traw, a więcej jeszcze z obawy wylegnięcia jęczmienia co przy silnie wygnojonej i starannie spulchnionej ziemi łatwo zdarzyć się może. Zasiany jęczmień zakrywamy w zwykły sposób bronami i dopiero rozpoczynamy siew mieszanki.

Ułożenie takiej mieszanki, składającej się zwykle z różnych konieczyn, traw i groszków, zależy głównie 1) od jakości gleby i podglebia, 2) od ilości lat, przez które ma się łąkę użytkować, i 3) od przeznaczenia łąki, to jest, czy ma służyć jako stałe pastwisko, czy też do koszenia i zbierania siana.

Najczęściej jednak rolnicy nie zastanawiają się nad powyższymi względami i kupują nasiona na chybił trafił, wybierając nazwy częściej tu i ówdzie słyszane, lub też szumnie przez cenniki składów zachwalane. Niektórzy polecają ułożenie mieszanki składom nasion, ponieważ składy te

ogłaszają, że mają gotowe już mieszanki na rozmaite grunta ułożone. Ma się rozumieć, że uczciwy i sumienny nawet właściciel składu nasion nie może przysłać żądającemu zupełnie odpowiednio ułożonej mieszanki, jeżeli nie zawiadomi się go dokładnie oprócz o jakości gleby jeszcze i o tem, czy łąka ma być trwałą czy też czasową i przeznaczoną do koszenia czy też do spasania. Wszystkie gotowe mieszanki, przez składy nasion polecane, są prawie zawsze bardzo małej wartości, kupować się ich nie powinno, lecz samemu sobie mieszanki składać.

Kto nie umie sobie wybrać i ułożyć mieszanki, ten niech lepiej zwróci się z zapytaniem do redakcyi pism rolniczych, lecz niech wyraźnie napisze o wszystkich trzech zaznaczonych wyżej warunkach. Przypuszczając, że punkt 2-gi nie dla każdego jest dostatecznie jasnym i zrozumiałym, dołączamy więc parę słów wyjaśniających.

Miedzy pastewnymi naszymi roślinami trwałymi jest sporo bardzo dobrych traw, które tylko przez kilka lat z rzędu, zwykle 4 do 6 obfite wydają zbiory. Trwałe zaś trawy są mniej pełne rosną wolniej i przez to mniejszy zbiór wydają. Używając więc jednych lub drugich traw mamy i łąki czasowe lub trwałe.

Mieszanki czasowe wydają znacznie obfitsze zbiory, założenie ich jest mniej kosztowne, niż trwałych, bo nasiona traw trwałych są najdroższe i więcej ich zasiewać potrzeba. Z powyższych więc względów na wszystkich bogatszych i żyzniejszych gruntach w miernie wilgotnem położeniu, więcej opłaca się zakładanie łąk czasowych, niż trwałych. — Łąka czasowa po 5 lub 6 letniem użytkowaniu zaoruje się i przez 3 lub 4 lata zasiewa zbożem, poczem znów na czasową zamienia się łąkę.

Praktyczne rady.

— Niesienie jaj w późnej jesieni. By pobudzić niesienie jaj w późnej jesieni, zaleca się dawać ptactwu wapnowane ziarna. W tym celu gasi się wapno w ciepłej wodzie i zwilża się w tem mleku ziarno, przemieszawszy je dokładnie. W ten sposób przyrządzone ziarno rozpościera się, aby wyschło. Spasanie tego rodzaju ziarna nie jest żadną miarą szkodliwe, przypuściwszy naturalnie, że nie za wiele tego ziarna się spasia i spasanie jego zbyt długo się nie przedłuża. Z ziarn najlepiej do tego nadaje się pszenica i jęczmień, lecz także owies, kukurydza i t. p. Spasanie wapnowanych ziarn zastosowano także ze skutkiem w czasie zarazy drobiu. Do tworzenia się skorup jaj przyczynia się także pasza zielona. Do tego nadają się szczególnie odpadki jarzyn. Kury, które wiele na swobodzie biegać mogą, wyszukują potrzebną zieloną paszę sobie same i za-

dają one także wapno. Z tego wynika także, że drób, który wiele swobody używa, wydaje więcej jaj, aniżeli ten, który głównie ograniczony jest do zadawanej paszy.

— Jak się obchodzić z pępkiem przy nowo ułożonych zwierzętach? — daje następującą wskazówkę weterynarz Hoch z Karlsruhe. Ponieważ w obec choroby zapalenia pępka i następującego zwykle potem paraliżu, jesteśmy prawie bezbronni, dla tego następujących chwycić się musimy sposobów, aby chorobie zawczasu zapobiedz. Dzieje się to wedle Recarta przez zachowanie następujących środków ostrożności bezpośrednio po ułożeniu zwierzęcia: 1) Pępek nowo ułożonego zwierzęcia należy troskliwie obmyć za pomocą gąbki, którą się poprzednio gotowało w wodzie karbolowej (25 gr. kwasu karbolowego na litr wody deszczowej) i następnie ochłodziło do temperatury ciała zwierzęcia. 2) Tą samą gąbką lecz zupełnie wyždżętą obsusza się pępek i następnie 3) smaruje się maścią, której skład jest następujący: 100 gr. waseliny, 15 gr. kwasu borowego, 0,50 gr. tymolu. 4) Maścią tą smaruje się pępek co dzień rano przez 5 dni; gdy się rana po 6 dniach zupełnie zabliźni, można zaprzestać smarowania. W czasie porodu i w następnych dniach należy stanowisko zwierzęcia czysto utrzymać i słać świeżem czystem słańskim.

— Przeciw ukąszeniu przez owady. Żądło pszczoły, ós, szerszeni, much, komarów, zawiera truciznę, którą owad przy ukąszeniu do rany wpuszcza. Trucizna wywołuje szybkie opuchnięcie, a nawet i śmierć, chociaż tylko w takich razach, jeżeli przedtem owad siedział na ściervie (padlinie). Aby temu zapobiedz, należy miejsce opuchnięte okładać czystą wodą zaprawioną octem lub solą, albo też obłożyć surowym owocem. Dobrym środkiem jest także amoniak, a zwłaszcza ichtyol, który nabyć można w drogeryach i aptekach.

— Srodek na wzdęcie u bydła (pakośnika). Jednym z najlepszych środków w takich wypadkach jest następujący: Bierze się 6 do 8 główek czosnku, gniecie się go lub drobno kraje i gotuje w 2-3 litrach wody. Po ugotowaniu zlewa się wszystko w gliniane czyste naczynie lub w kamienną flaszkę i pozostawia w ustronnem miejscu w stajni i zawieszuje się naczynie tylko zwyczajnem płótnem. Płyn ten gdy przejdzie fermentacyę — w razie potrzeby działa bardzo dobrze.

Bydłociu, które się wezdmie zadaje się ćwierć do pół litra tego płynu i powtarza dawkę co 17 do 20 minut, dopóki wzdęcie nie ustąpi. Srodek ten praktykowany oddawna w Szwajcaryi oddaje w razie wypadku choroby wielkie usługi, a pomaga więcej, niż roztwór salmiaku, mleko wapienne lub inne używane w tym razie środki. Każdy więc gospodarz powinien sobie przygotować ten srodek, by go mieć pod rękę, gdy bydle na wzdęcie (pakośnika) zachoruje.

Drobne wiadomości.

* Nieco o obchodzeniu się z końmi. Weterynarz Stenert podaje nader prosty sposób w celu nakłonięcia koni do powstawania w razie upadku. Ra-

dzi on zaniechać wszelkich gwałtownych środków (bicia i t. p.), natomiast radzi zatkać lekko nozdrza trawą lub gąbką i t. p. Ponieważ koń tylko nosem oddycha, zaniepokoi się tak dalece, że zapominając o wszystkim, niebawem sam się podnosi. A znów koniom, które w czasie roboty stają się uporczywymi, gdy n. p. nie chcą się ruszyć z miejsca, gdy wierzgają i t. p., należy starać się wepchnąć głębiej w pysk grudkę ziemi lub nieco trawy. Koń zwraca całą swą uwagę na uwolnienie pyska z ziemi tak dalece, że mimowolnie poczyną ciągnąć i staje się spokojnym. Samo się przez się rozumie, iż gdy koń nie okuty ostro przewróci się z powodu ślizgawicy — na wstępie podany sposób pomódz nie może, gdyż w tym wypadku koń nie ma żadnego pod nogami oparcia.

Poczta redakcyi.

Sz. Św. w P. O ile mięso nasolone i w sądku dobrze upakowane a sudek szczelnie zamknięty — sądzimy że wiadomy sposób przechowania powinien być dobry.

A. K. w W. Przedpłata kwartalna na „Pasiękę” wynosi 50 fen. Najlepiej napisać wprost do Poznania, a żądane wyjaśnienia Sz. Pan otrzyma. Adres taki: Redakcja „Pasięki” — Posen, Wasserstr. 15. — O drugiej sprawie napiszemy w przyszłym numerze.

Sprawozdanie tygodniowe

koniczyny, traw i nasion Oswalda Hübnera w Wrocławiu.

Prowanoka lucerna oryginalna 56-62 m., koniczyna czerwona 40-60 m., koniczyna biała 45-70 m., koniczyna szwedzka 60-80 m., koniczyna żółta 22-32 m., przelot 55-80 m., inkarnatka z r. 1898 30-36 m., ang. rajgras import. 20-22 mk., słazki odsiew 00-00 m., włoski rajgras imp. 26-30 m., tymotka 20-30 m., gorczyca biała lub żółta 18-25 m., rzodkiew olejna 00-00 m., wyka piaskowa 00-00 mk., seradela 11,50-13 mk., za 50 kilo. Żubin żółty 14-16,00 m., żubin niebies. 0-00 m., wyka 17-20 mk., peluska 19-21,00 mk., groch »Wiktorya« 22-26 mk., groch dla koni 16-18 mk. za 100 kilo netto.

Ostatnie najwyższe ceny targowe.

	Kosztują 2 centnary					1 ct. siana	Słoma	Masto
	Pszem.	Żyto.	Jęcz.	Owies	Kartofle		kopa	funt
	M. zł	M. zł	M. zł	M. zł	M. zł	M. zł	M. zł	M. zł
Bytom	—	—	—	—	5,—	5,—	42,—	1,40
Racibórz	15,40	14,25	14,—	14,40	3,40	4,—	30,—	1,30
Kozłe	15,30	14,40	14,40	13,80	4,—	3,50	33,60	1,30
Prudnik	15,—	15,—	15,20	13,60	3,60	3,50	36,—	—
Nysa	16,—	15,—	15,—	13,60	3,20	3,20	31,20	1,15
Grotków	15,70	15,—	14,80	13,60	3,40	4,—	36,—	1,10
Niemodlin	14,80	14,20	12,80	13,50	3,60	—	—	1,—
Opole	15,50	14,25	14,50	13,50	3,40	3,25	42,—	1,20
Strzelce	15,50	14,25	14,50	13,50	3,40	3,25	48,—	1,20
Lubliniec	14,80	14,—	11,60	13,60	3,—	3,50	36,—	1,10
Rybnik	—	12,60	—	12,80	3,70	3,10	35,40	1,25
Pszczyna	—	14,50	—	14,40	4,40	4,—	33,—	1,20
Kluczborek	15,40	14,20	15,—	13,90	3,40	4,—	33,—	1,20
Tarn. Góry	15,—	14,50	14,—	14,50	—	—	—	—
Syców	—	13,80	—	13,60	2,60	3,50	43,20	—
Franksztyn	16,10	14,90	15,30	13,60	3,47	3,20	36,—	1,10

Targ na bydło w Wrocławiu
z 15-go Kwietnia 1901.

Bydła spędzono: 36 wołów, 954 świń i 257 cielaków, 509 owiec. Pozostało: 10 wołów, 94 świń, 1 cielaków, 20 owiec. Płacono za 50 kilogram, z wyłączeniem oś: Za bydło: Woly: I gat. żywej wagi 30—32 mk., wagi mięsa 57—58 marek. II gat. żywej wagi 24—28 mk., wagi mięsa 50—52 mk. Krowy: I gat. żywej wagi 30—31 mk., wagi mięsa 00—56 mk., II gat. żywej wagi 27—28 mk., wagi mięsa 45—49 mk. Jałowice: I gat. żywej wagi 30—31 mk., wagi mięsa 00—56 mk., II gat. żywej wagi 27—28 mk., wagi mięsa 45—49 mk. Buchaje: I gat. żywej wagi 29—31 mk., wagi mięsa 53—57 mk., II gat. żywej wagi 26—28 mk., wagi mięsa 46—48 mk. Za świnie: najlepszy towar żywej wagi 00—44 mk., wagi mięsa 00—56 mk., dobry towar żywej wagi 40—42 mk., wagi mięsa 52—54; lichszy towar żywej wagi 00—35 mk., wagi mięsa 00—00 mk. Za cielaki: żywej wagi 00—42 mk. Za owce (ang.) najl. tow. żywej wagi 27—30 mk., wagi mięsa 55—58 mk., owce kraj. żywej wagi 18—20 mk. wagi mięsa 00—00 mk. Wywieziono do Górnego Śląska i Saksonii 00 świń. Pozostało 13 wołów, 62 świnie, 0 cielaków i 118 owiec.

Kasa oszczędności
Spółki parcelacyjnej w Bytomiu
ul. Koszarowa 1 (Beuthen O/S., Kasernstr. 1)
płać
najwyższy procent

od złożonych w niej pieniędzy. I tak:

za tygodniowem wypowiedzeniem

7) **Ćwierćrocznem**
zbiorem

„**potoczny**
na sztywno

rocznem

Kasa otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 11 do 1 w południe, a nado w każdy Wtorek i Piątek od godz. 9 rano do 1 w południe.

ZARZAD:

Tud. Palacz. Dr. Edward Hulewicz. Aleksander Spyrn.

Drukarnia „Katolika“
w Bytomiu

wykonuje gustownie po cenach jak najniższych i w jak najkrótszym czasie:

**zaproszenia na wesoła i zabawy,
karty wizytowe,**

plakaty dla towarzystw,

formularze rachunkowe
i koperty,

lisy z nagłówkami

1 t. d. 1 t. d.